

Nord Stream wiecznie żywy

Jeżeli gazociąg miałby paść ofiarą „ukraińskiego sabotażu”, to potwierdzony by został bezpośredni związek między istnieniem Nord Streamu a wojną Rosji przeciwko Ukrainie. To ważne, bo w Niemczech jest wciąż wielu ludzi, którzy chcą wierzyć, że gazociąg Schröder–Merkel–Putin był wyłącznie komercyjnym projektem i nikomu nie szkodził.

Od tygodni nie ustają w niemieckich mediach informacje i komentarze odnoszące się do tzw. ukraińskiego i polskiego wątku w sprawie wysadzenia przebiegającego po dnie Bałtyku gazociągu Nord Stream w 2022 r. Jeszcze w czwartek w drugim programie publicznej telewizji ZDF Bojan Pancevski z „Wall Street Journal” przez 20 minut wykładał widzom swoją teorię, zgodnie z którą Nord Stream wysadzili ukraińscy wojskowi przy wydatnej pomocy Polski.

AfD i lewicowa partia Sahry Wagenknecht intensywnie wykorzystuje temat Nord Streamu

Chociaż – zwłaszcza w kontekście udzielanej i deklarowanej pomocy Berlina dla Ukrainy – politycy rządzącej koalicji oraz opozycyjna chadecja próbują obchodzić temat jak jeża, to faktem jest, że jego stała

medialna obecność sprawia, iż utrwała się on coraz mocniej w świadomości niemieckiej opinii publicznej. A to będzie niestety przynosić swoje zatrute owoce.

Świadome takiego efektu prawicowa AfD i lewicowa partia Sahry Wagenknecht intensywnie wykorzystują temat, mówiąc na wiecach wyborczych we wschodnich Niemczech o ataku terrorystycznym na centralną dla Niemiec infrastrukturę krytyczną, który państwo musi wyjaśnić i ukarać. Świadomość tego, jak rozwojowy z punktu widzenia emocji i konfliktów jest to temat, niestety jest szersza. Dlatego nie należy liczyć na to, że szybko przycichnie.

Kto wierzy, że gazociąg Schröder–Merkel–Putin był wyłącznie komercyjnym projektem?

Rozkręcając w mediach swoistą histerię wokół związanych ze zniszczeniem Nord Streamu teorii, Niemcy, chyba jednak wbrew intencjom, wywołują podwójny efekt. Bo jeżeli faktycznie gazociąg miałby paść ofiarą „ukraińskiego sabotażu”, to potwierdzony by został ostatecznie bezpośredni związek między istnieniem Nord Streamu a wojną Rosji przeciwko Ukrainie. To ważne, bo w Niemczech jest wciąż wielu ludzi, być może większość, którzy bardzo chcą wierzyć, że gazociąg Schröder–Merkel–Putin był wyłącznie komercyjnym projektem i nikomu nie szkodził.

Jest też druga sprawa, bo obecne wzmożenie wokół zniszczenia Nord Streamu w oczywisty sposób ma odwrócić uwagę opinii publicznej od pojawiających się wciąż pytań: Jakie były prawdziwe okoliczności

powstawania tego projektu i jaki poziom wzajemnej korupcji politycznej stworzył on w relacjach niemiecko-rosyjskich. Te pytania wymagają od niemieckich polityków powołania specjalnej komisji śledczej i wypracowania solidnego raportu. I chyba w całym obecnym medialnym wzburzeniu wokół Nord Streamu chodzi o to, by nigdy tak się nie stało.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”